

# Tadeusz Klimski

---

"Byt, Tożsamość, Naród. Próba wyjaśnienia formuły "tożsamość narodowa" w perspektywie metafizyki", Jacek Grzybowski, Kęty 2012 : [recenzja]

---

Rocznik Tomistyczny 2, 257-261

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Recenzja: Jacek Grzybowski, *Byt, Tożsamość, Naród. Próba wyjaśnienia formuły „tożsamość narodowa” w perspektywie metafizyki*,  
Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty  
2012, ss. 693.**

Tytuł książki ks. Jacka Grzybowskiego już wyznacza główną oś rozważań, którą może być pojęcie i rozumienie narodu, pojawiające się jako cel rozstrzygnięć dokonanych najpierw w obszarze analiz bytu i tożsamości. Już samo takie usytuowanie problemu tożsamości narodowej jest niespotykane. Nie powinno jednak zaskakiwać, jeśli zważy się, że w starożytnej Grecji to właśnie rozstrzygnięcia z obszaru filozofii kształtowały rozwiązania polityczne i społeczne, a sami filozofowie byli często wzywani do spisywania „praw” dla poszczególnych *polis*.

Już pierwszy rozdział książki wskazuje na tę zależność. Autor ukazuje w nim bowiem nierozzerwalność pojęć bytu i tożsamości w filozofii greckiej, począwszy od pytań presokratów o *ἀρχή* oraz ujęć Platona i Arystotelesa. Średnio-wieczną myśl o tożsamości Autor omawia (w rozdziale drugim) jako dylemat pomiędzy usytuowaniem tożsamości w istocie bytu, a związaniem jej z jego istnieniem. Pierwsze rozwiązanie wiąże z imieniem Tomasza z Akwinu – drugie – Jana Dunsza Szkota. Rozdział trzeci, omawiający dzieje tożsamości w filozofii nowożytnej, jest szczególnie

frapujący; Jacek Grzybowski ukazuje mianowicie drogę, jaką pojęcie to przeszło od kartezjańskiego, najwyraźniej dokonującego się w myśli Leibniza, związania tożsamości z myśleniem o bycie, do utożsamienia bytu i niebytu w systemie Hegla. Rozdział poświęcony filozofii współczesnej (czwarty) rozpoczyna od heideggerowskiej problematyki bytu i istnienia, a kończy na postmodernistycznej dekonstrukcji filozofii i kultury. Rozdział piąty jest autorską próbą interpretacji dziejów filozofii tożsamości. Jacek Grzybowski uważa, że tożsamość można wiązać albo z pryncy-

piami bytu (jak np. Arystoteles i Tomasz z Akwinu), albo z całością bytu (jak np. Parmenides i Platon), albo z poznaniem (jak np. Duns Szkot, Kant i Hegel), albo z myśleniem (jak Leibniz i postmoderniści). Kluczowy dla całej książki jest rozdział ostatni (szósty), w którym Autor próbuje zastosować uzyskane w filozofii rozumienie tożsamości do problemu tożsamości narodowej.

Ks. Grzybowski sięga już na początku „Wstępu” do semantyki pojęcia „tożsamości” z języka łacińskiego z czasów średniowiecznego rozróżnienia *ipsum* i *idem*<sup>1</sup> i w związku z tym nadaje kierunek podstawowej narracji o tym być może najstarszym zagadnieniu filozoficznym kultury śródziemnomorskiej. Autor skupia uwagę na dwóch obszarach znaczeń. Pierwszym, związanym z *ipsum*, a więc tożsamością mającą funkcję ściśle filozoficzną, powodującą zgodność bytu z samym sobą. Natomiast *idem*, identyczność, wskazuje na rezultat zestawienia przynajmniej dwóch porównywanych obiektów. Można sądzić, że dla ks. Grzybowskiego podstawowe jest pierwsze pojęcie – „tożsamość”. Wydaje się, że jest to nie tylko jedna z pierwszych zasad filozofii, ale zarazem wyrażona terminem pierwotnym – zgodnie z Pascalowym przekonaniem – niedefiniowalnym i dlatego w miarę zgodnym z metafizyczną formułą: być tym, czym się jest. Ta esencjalna formuła jest dość powszechnie w historii filozoficznych doświadczeń akceptowana. Jej egzystencjalna propozycja wydaje się otoczona kontekstem sceptycznego braku przeko-

niania, że aktywna strona rzeczywistości, bytu, tak słabo wyrażana przez treściowe orzeczniki sądów, nie zasługuje na bytową pozycję pierwszej zasady. Dlatego ujęcie tożsamości, jako „to, co jest, jest tym, czym jest”, przedstawiane przez Autora jako wzorcowe dla wszelkiej aktywności poznawczej człowieka, tak potocznej, jak i naukowej refleksji, pozostawia akcent esencjalny. Pogłębia ją uwaga kierowana przez Autora pod adresem greckiej etymologii i semantyki tożsamości (ταὐτότης, ταὐτόν) odnosząca się do właściwości bytu i jego stałej istoty, dzięki której jest bytem (s. 5-6). Étienne Gilson zwraca uwagę na rolę jedności w ludzkim poznaniu i wiąże to ze skłonnością ludzkiego intelektu, z trudem radzącego sobie w wyrażaniu egzystencjalnego wymiaru bytu<sup>2</sup>. Gilson podkreśla, że Tomasz z Akwinu uważał, iż intelekt poznający ujmuje jedność *quidditas* – istoty w jej koniecznych pryncypiach, i dodawał też, że wcześniej zmysł wspólny (*sensus communis*) scala wrażenia płynące z poszczególnych zmysłów w *species sensibilis* – zmysłowy obraz poznawanego bytu. To scalenie ma się dokonywać na miarę jedności tego bytu. Pytanie więc o rolę jedności i tożsamości w naszym poznawaniu jest zasadne, na ile jedność i tożsamość dotyczą poznawanego bytu, a na ile jest to zjednoczenie pochodzące od władz poznawczych.

W całej książce interesujące może być obserwowanie tego, jak jej Autor „zma-ga się” z problematyką *esse* i próbami wiązania jej z tożsamością. Zadanie to

<sup>1</sup> Nawiązuje do tego odróżnienia także Barbara Skarga w swojej słynnej książce *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 1998.

<sup>2</sup> Zob. É. Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. Górski, Warszawa 1965, s. 86-89.

jest tym bardziej trudne, ponieważ ks. Grzybowski przyjął historyczno-filozoficzny horyzont swoich dociekań, co ma zresztą dłań stanowić metodologiczną specyfikę „filozofii politycznej”. Problem rodzi się stąd, że w dziejach filozofii, jak zresztą słusznie za Kahnem zauważa Autor, intuicja istnienia pojawiła się u zarania filozofii i była obecna w całym jej dziejach, jednak bardzo rzadko znajdowała teoretyczne rozwinięcie w doktrynach filozoficznych (s. 8). Stąd zdecydowana przewaga w tych dziejach esencjalizmu nad myśleniem typu egzystencjalnego. Do tego dochodzi fakt, że problem tożsamości interesował bardziej zwolenników filozoficznego idealizmu niż realistów, z czego Autor zresztą zdaje sobie sprawę, zaznaczając, że odróżnienie idealizmu od realizmu stanowi w filozofii pierwszą i zasadniczą linię demarkacyjną dzielącą doktryny i poglądy (s. 639). I tak idealistyczne ujęcia Platona i jego filozofii, którą przy pewnej interpretacji można wprost oprzeć na problemie jedności i tożsamości, przysłaniają ustalenia Arystotelesa, który tożsamość wiąże ze strukturą substancji i którego filozofia jest zdecydowanie o substancji, a wtórnie o jej własnościach, także więc własności jedności i tożsamości. Podobna sytuacja ma miejsce w średniowieczu. Filozofia Jana Dunsza Szkota, której głównym tematem jest jednostkowość i to, co tę jednostkowość powoduje, odnosi się wprost do problematyki tożsamości jednostki i stanowi wobec tego o wiele bardziej interesujące ujęcie dla badacza problemu tożsamości niż Tomaszowy „projekt” egzystencjalnej metafizyki bytu, w którym tożsamość, podobnie jak w filozofii Arysto-

teleasa, nie stanowi pierwszoplanowego problemu filozoficznego.

Autor jednak zdaje sobie sprawę, że mimo „reprezentatywnych dysproporcji” związanie tożsamości z istotą lub związanie jej z istnieniem stanowi dwie różne i odrębne metafizyki (s. 25). Przy uwzględnieniu tej świadomości w sensie historycznym i metodologicznym udaje się Jackowi Grzybowskiemu interesująco wyróżnić cztery płaszczyzny ujęć tożsamości w filozofii, nazywane przez niego „modułami” (s. 545): 1) „Tożsamość archeiczna”, związana przez Autora z którymś z ἀρχή (*principium*) bytu. Tożsamość jawi się wtedy zazwyczaj jako własność tego bytu. Do tej grupy poglądów zaliczone zostały ujęcia Heraklita, dla którego *Logos* stanowił źródło tożsamości, pitagorejczyków, którzy tego źródła doszukiwali się w zasadach matematycznych, Arystotelesa, dla którego przyczyną tożsamości jest forma substancjalna i Tomasza z Akwinu, u którego przyczyną tożsamości jest akt istnienia. 2) „Tożsamość kognitywna”, wynikająca z poznania lub operacji poznawczych, przypisana została Dunsowi Szkotowi, Christianowi Wolfowi, Kantowi, Heglowi i Heideggerowi. 3) „Tożsamość ontyczna”, czyli taka, która zasadniczo utożsamia się z bytem, obecna jest w filozofii Parmenidesa, Platona i, w pewnym aspekcie, też Arystotelesa. 4) „Tożsamość implikatywna” dotyczy takich filozofii, „w których zewnętrzna i niezależna od umysłu poznającego zasada (czynnik) implikuje tożsamościowe trwanie i orzekanie” (s. 533). Takie ujęcie tożsamości J. Grzybowski dostrzega u Leibniza i w postmodernizmie.

Jednak to nie historia filozofii jest tematem książki, lecz „filozofia polityczna” w jej metodologicznym „kształcie”, zaproponowanym przez J. Grzybowskię, w którym to zresztą „kształcie” historia filozofii odgrywa rolę wiodącą (s. 19-22). Szczegółowym zaś tematem książki jest tożsamość narodowa. Punktem wyjścia do rozważań nad nią jest stwierdzenie, bogato zresztą udokumentowane, że współczesna nauka o polityce czerpiąca z socjologii, psychologii, antropologii (kulturowej), etnologii czy pedagogiki, mówiąc o tożsamości, nie operuje nie tylko jej filozoficznym pojęciem, ale co gorsze, „znaczenie tego z gruntu metafizycznego słowa zostało wchłonięte przez bardzo wiele debat, często dalekich od filozoficznej precyzji” (s. 10). Zresztą wyraźnym „kontrapunktem” rozważań i formułowanych propozycji jest w książce postmodernizm ze swoim „projektem” dekonstrukcji i  *płynności* wszystkiego we wszystkim (s. 18), który „odracza” zagadnienie tożsamości (s. 630). Tymczasem jest to pojęcie filozoficzne i J. Grzybowski stawia sobie za cel wprowadzenie go do filozofii politycznej, szczególnie zaś do dyskusji o tożsamości narodowej. Zwraca przy tym uwagę, że w literaturze politologicznej tożsamość narodowa nie ma „dobrej prasy”. Stanowi wyraz konserwatyzmu, a nawet nacjonalizmu, a w najlepszym wypadku „mechanizmu obronnego” przed nieuchronną globalizacją, usieciowieniem i uelastycznieniem relacji społecznych, oraz kryzysem patriarchy (s. 14). Jednakże, jak zauważa, „odradza się polityka tożsamości” (tamże), a także debata o niej. Dlatego tym bardziej konieczne wydaje się wprowadzenie do tej

dyskusji odpowiedzialnie zdefiniowanego pojęcia tożsamości, szczególnie tożsamości narodowej (s. 632).

Ujęcie tożsamości narodowej ks. Grzybowski zestawia w pięciu różnych aspektach, uwzględniając „paradygmatyczny” podział filozofii na realizm i idealizm. Naród, potraktowany jako byt realny może być ujęty jako (1) byt substancjalny „etniczno-naturalistyczny” lub (2) byt realny „relacyjno-kulturowy”. W horyzoncie idealistycznym naród może być (3) ideą „pochodzącą od korelatów kultury”, (4) ideą polityczną („polityczno-obywatelski model narodu”) oraz (5) być wspólnotą „wyobrażoną” (s. 619). Autor proponuje „ostrożne” zestawienie tych aspektów ujęcia tożsamości narodowej z wcześniej wyróżnionymi teoriami tożsamości w filozofii. I tak, realne (etniczno-naturalistyczne i relacyjno-kulturowe) ujęcie narodu zdają się implikować tożsamość archeiczną (Heraclit, Pitagoras, Arystoteles, Tomasz z Akwinu) – wymaga to skorzystania w filozofii politycznej z realistycznej metafizyki bytu. W idealistycznych ujęciach narodu, gdy uważa się, że jego pojęcie jest korelatem kultury, rozumianej jako „byt intencjonalny”, tożsamość narodu sytuuje się w jej implikatywnym sensie, w którym jest „czystym” produktem myśli, co J. Grzybowski dostrzeżę u Leibniza i postmodernistów. Tak rozumiana tożsamość narodowa „należy” do metafizyki idealistycznej. Jeśli jednak pojmie się naród jako społeczność „wyobrażoną” lub „projekt” obywatelsko-polityczny, to jego tożsamości należy szukać – zdaniem J. Grzybowskię – w ujęciu kognitywnym, które wynika z działań poznawczych i które – przypomnijmy –

związano z nazwiskami Dunsza Szkota, Christana Wolffa, Kanta, Hegła i Heideggera. Korzystając z tego ujęcia tożsamości narodowej, skazani jesteście także na metafizykę idealistyczną (s. 628). Autor nie rozstrzyga, która wersja ujęcia jest prawdziwa, nie podejmuje też kwestii, która z nich lepiej nadaje się do analizy tożsamości narodowej. Można jedynie odnieść wrażenie, że sympatie Autora sytuują się po stronie realizmu metafizycznego, natomiast idealizm zdaje się go onieśmielać wielością analiz, bogactwem aspektów oraz tym, że współczesne nauki społeczne – w tym nauki o polityce – sytuują się niemal wyłącznie po tejże stronie „sceny” filozoficznej. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć – co jasno wynika z książki ks. Grzybowskiego – że jest to „scena zawężona”. Niemal narzuca się postulat zbudowania filozofii politycznej, a w niej koncepcji narodu i jego tożsamości, w horyzoncie re-

alistycznej metafizyki bytu, i to najlepiej, gdyby była to metafizyka typu egzystencjalnego.

Autor pisze w „Zakończeniu”, że jego opracowanie choć stanowi „szeroki, to jednak pierwszy etap opracowania podjętego tematu” (s. 638). Trzeba wobec tego stwierdzić, że ten „minimalistycznie” postawiony cel pracy – wskazanie na filozoficzne źródła pojęcia tożsamości narodowej – został w pełni osiągnięty. Wypada życzyć sobie, aby badania i ustalenia ks. Jacka Grzybowskiego stały się przedmiotem refleksji w naukach społecznych, korzystających tak szeroko z doraźnie i prowizorycznie budowanego pojęcia tożsamości. Bez wątpienia wzbogaciłoby to ich zarówno warsztat badawczy, jak i wpłynęło na jakość konkretnych rozstrzygnięć, od których zależy często funkcjonowanie społeczności, czyli po prostu życie nas wszystkich.